

BUDUJEMY ELEKTROWNIĘ

GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI „KOZIENICE”

NR 5 ROK VI

1—15 KWIETNIA 1978 R.

KOZIENICE

Przeciwko bombie neutronowej

Mamy prawo żyć i pracować w pokoju

W całym kraju i na całym świecie opinia publiczna protestuje przeciwko produkcji bomby neutronowej i rozmieszczaniu jej w krajach zachodnich.

Na konferencji prasowej prezydent USA poinformował, że broń ta będzie środkiem politycznego szantażu. W kołach militarnych USA broń tę określa się jako humanitarną — niszczy bowiem tylko organizmy żywe, nie uszkadzając obiektów. Opinia publiczna wielu krajów określa tę argumentację jako potworną. Broń neutronowa jest wyjątkowo okrutna, a nikt

nie potrafi dokładnie określić ile pokoleń odczekałoby skutki jej użycia.

Trwa akcja zbierania podpisów pod deklaracjami żądającymi całkowitego zakazu produkcji tej broni.

Rezolucję protestacyjną uchwaliła także załoga elektrowni na ogólnej masówce, w dniu 10 bm. Czytamy w niej m. in.:

„Świadomi następstw spowodowanych produkcją

broni neutronowej i innych środków masowej zagłady ŻADAMY natychmiastowego zaprzestania ich produkcji. Jesteśmy głęboko przekonani, że wszystkie spory i konflikty można załatwić drogą pokojową. Chcemy pracować i żyć w pokoju, cieszyć się osiągnięciami światowej nauki, techniki i kultury! Chcemy korzystać ze wszystkich dóbr bez obaw o szczęście nasze i naszych dzieci, teraz i w przyszłości. SOLIDARYZUJEMY SIĘ ZE WSZYSTKIMI, KTÓRZY PRAGNĄ POKOJU NA CAŁYM ŚWIECIE”.

„Każda broń jest nie-

humanitarna, godzi bowiem w ludzkie życie — powiedział tow. Józef Janaszek przemawiając w imieniu załogi remontów. Nie chcemy korzystać z amerykańskiego humanitaryzmu, mamy własny osiągnięty pokojową pracą. Przedstawiciel załogi kontroli eksploatacji dodał, że nasz kraj, który tyle ucierpiał w czasie II wojny światowej ma wyjątkowe moralne prawo do obrony.

Dodajmy, że jedna tylko z produkowanych obecnie bomb nuklearnych ma większą siłę wybuchu niż wszystkie środki zagłady użyte w II wojnie światowej.

DOLĄCZAMY SWÓJ GŁOS DO AKCJI PROTESTACYJNEJ PRZECIWKO WYŚCIGOWI ZBROJEŃ I OPÓŹNIANIU PROCESU ROZBROJENIA. MAMY PRAWO SPOKOJNIE ŻYĆ I PRACOWAĆ.

Z elektrycznością jest tak jak ze zdrowiem. Docenia się ją wówczas, gdy jej brakuje. Towarzyszy nam przecież na każdym kroku, w domu i w pracy. Bez niej trudno już dzisiaj wyobrazić sobie nasze życie. Im bardziej rozwinięta gospodarka, im szersze zastosowanie elektryczności, tym groźniejsze są skutki nagłych przerw w dostawie prądu.

Awaria linii przesyłowych zaopatrujących w energię elektryczną Nowy Jork, dwukrotnie w ciągu ostatnich lat, doprowadziła w tej wielkiej metropolii do apokaliptycznych wręcz scen.

Z ekranów telewizorów i stron gazet rozlegają się i u nas apele o oszczędzanie prądu. Wszyscy odczuliśmy, że w sprawnym mechanizmie zaopatrującym nas w energię elektryczną zaczęło coś zgrzytać. W rozmowach i dyskusjach co-

Energetyka na dziś i jutro

Elektryczność jak zdrowie

raz częściej powtarzać się zaczęło słowo deficyt.

PRZYCZYNY KŁOPOTÓW

O przyczynach i skutkach tego deficytu rozmawiałam z jednym z najwy-

bitniejszych polskich specjalistów od spraw energii — prof. Stanisławem Andrzejewskim z Politechniki Warszawskiej.

— Mszczą się — mówi profesor — zaniedbania inwestycyjne i opóźnienia

nister Andrzej Szozda w lutym — aż 23,5 proc. osiągalnej mocy naszych elektrowni „wypadło” na skutek różnych awarii. Niektóre z nich były przypadkowe, ale inne nie powstawały bez przyczyny.

w przekazywaniu gotowych obiektów, szczególnie dotkliwie zwłaszcza w 1976 r. Na dobrą sprawę, licząc konieczną rezerwę, brak nam 4000 MW.

Jak wyjaśnił na spotkaniu z dziennikarzami mi-

niowych ze względu na dużą ilość obiektów kubaturowych. Czy tak jednak faktycznie było? Kierownik Tadeusz Zdebiak, oprowadzając mnie po budynkach szpitala — przychodni niskiej, wysokiej, bloku łóżkowym i budynku zabiegowym przedstawił szczegółowo zakres prac — co już zrobiono, co jeszcze trzeba wykonać, by zgodnie z terminem w lipcu przyszłego roku oddać szpital do użytku. Kiedy potem usiedliśmy w jego pokoju krótko i rzeczowo wyjaśnił cały problem:

— Widzi pani, dotychczasowa praktyka przy budowie szpitali wskazywała nieźle na to, że tego rodzaju budowy zwykle nie są oddawane w terminie. Specyfika projektu, niektóre dodatkowe urządzenia i specjalne wyposażenie powoduje, że mimo najlepszych chęci ze strony wykonawców terminy nie były dotrzymywane. Kłopotliwa była także współpraca z podwykonawcami, którzy nie zawsze czują się zobowiązani do realizacji umów w terminie, tym bardziej, że przedsiębiorstw specjalizujących się w pracach typowych dla inwestycji służby zdrowia jest stosunkowo niewiele. Druga przeszkoda, a właściwie warunkiem uniemożliwiającym rozpoczęcie budowy poszczególnych

(Dokończenie na str. 3-ej)

ŻYCIE PARTII

O umocnienie szeregów partyjnych

Ostatnie plenum KZ PZPR na swoim posiedzeniu rozpatrywało pracę wewnątrzpartyjną z członkami i grupami aktywu bezpartyjnego oraz przeprowadziło analizę struktury przynależności w poszczególnych POP.

Zakładowa organizacja partyjna skupia w swoich szeregach 400 członków i kandydatów działających w 10 POP i 40 grupach. W ostatnich 3 latach szeregi partyjne powiększyły się o 91 osób, przy czym najlepiej kształtował się pod tym względem rok 1975, w którym przyjęto 47 kandydatów. Najwięcej osób wstąpiło do partii w POP Beton-Stalu, wydziałach nawęglania, remontów i kontroli eksploatacji. Upartysiaczenie w elektrowni wynosi 14 proc., a na budowie 9 proc.

W umacnianiu roli i znaczenia organizacji partyjnej szczególnie istotne jest rozmieszczenie liczby członków w poszczególnych wydziałach, oddziałach i grupach robót. Zależy od niego w znacznej mierze powodzenie pracy ideowo-wychowawczej oraz realizacja zadań produkcyjnych. Rozmieszczenie członków prawidłowo kształtuje się w nawęglaniu, transporcie, kontroli eksploatacji i „Energomontażu”. Niezbyt właściwa struktura jest w Beton-Stalu i wydziale ruchu, przy czym trzeba podkreślić, że zachwianie proporcji i częste stosunkowo zmiany liczby członków w POP z placu budowy nierozważnie wiążą się z częstym oddelegowywaniem pracowników na inne budowy, jak również z dużą fluktuacją kadr.

W ostatnim czasie wiele organizacji partyjnych dokonało reorganizacji pracy z grupami bezpartyjnego aktywu, powiększając je o nowych, wyróżniających się pracowników — szczególnie spośród robotników.

Praca z nimi opiera się na indywidualnych kontaktach członków partii z bezpartyjnymi i wspólnym realizowaniu stawianych przed nimi zadań.

Ogromną rezerwę dla dalszej rozbudowy szeregów partyjnych stanowi organizacja młodzieżowa, która zrzesza kilkuset członków, spośród których tylko 60 osób należy do PZPR. Koła ZSMP powinny ubiegać się o przyznanie im prawa rekomendacji — dotychczas prawo to, będące ogromnym wyróżnieniem posiada tylko koło ZSMP zmiany A w wydziale ruchu.

Dalsza rozbudowa szeregów partyjnych i umocnienie znaczenia organizacji zależą od intensywnej, dobrze zorganizowanej pracy organizacji partyjnych, grup i wszystkich członków. Dlatego też szczebel starannie powinien być opracowane i konsekwentnie realizowane plany pracy, sumiennie przygotowywane zebrania POP, posiedzenia egzekutyw i zebrania grup partyjnych. Tematem dyskusji i oceny powinny stać się bieżące problemy organizacyjne i produkcyjne, ocena pracy kolektywu kierowniczego i dozoru technicznego, jak również powinien być prowadzone indywidualne rozmowy z członkami. Organizacja partyjna w dalszym ciągu konsekwentnie będzie sprawować swą funkcję kontrolną w stosunku do organizacji związkowej, młodzieżowej, TPPR i stowarzyszeń technicznych, udziela (Dokończenie na str. 4-ej)

PARTYJNE ŻYCIE

Edward Opiłowski

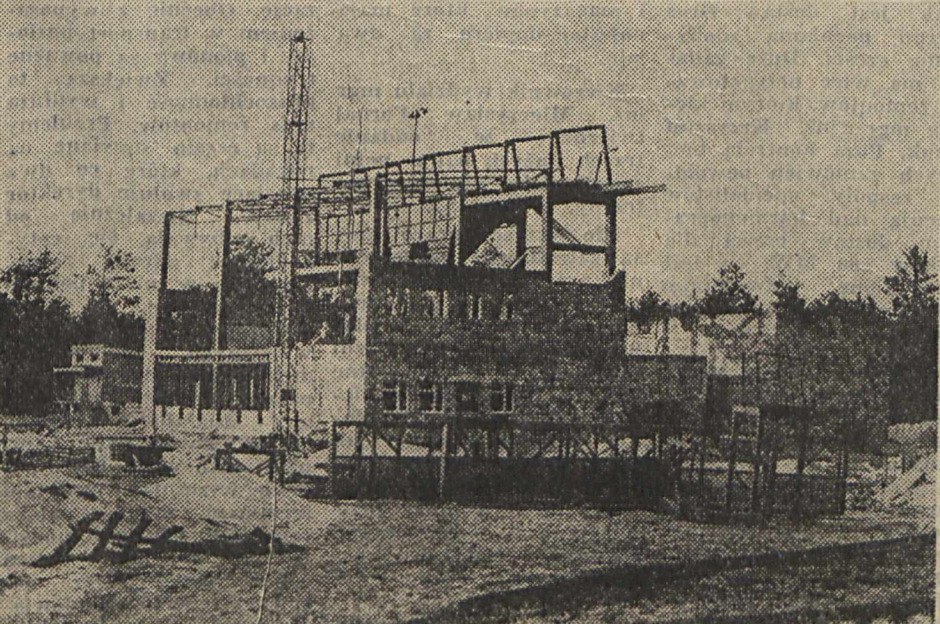
Od września 1969 pracuję w bazie sprzętu i transportu ekspozytura nr 2 w Beton-Stalu, w Kozienicach związałem się w 1953 roku i od tego czasu właśnie tutaj mieszkam i pracuję. Dla Edwarda Opiłowskiego — poza oczywiście datami związanymi z życiem rodzinnym — najważniejsze są jednak dwie daty — 1950 rok, kiedy jako młody chłopak po gimnazjum mechanicznym rozpoczął pracę w radomskim „Walterze” oraz 1953 rok, w którym podjął decyzję wstąpienia do partii.

— Pamiętam ten dzień bardzo dobrze — mówi tow. Edward. Poproszono nas wtedy do Komitetu Zakładowego PZPR i wręczono uroczystie legitymacje kandydatów. Było nas dziesięciu, młodych chłopaków, członków ZMP. Pracowałem wtedy jako ślusarz. Każdy z nas zdawał sobie sprawę z tego, że podjęcie tej decyzji nałożyło na nas nowe obowiązki. Jasnym było, że musimy pracować lepiej niż dotychczas, ale także wcieliśmy, że musimy pracować lepiej niż pozostali (Dokończenie na str. 2-ej)

stali nasi koledzy, że musimy dawać wszystkim przykład. I to nie tylko w pracy zawodowej, ale i w pracy społecznej, w zaangażowaniu w problemy zakładu, organizacji młodzieżowej i partyjnej. Jako zadanie partyjne otrzymaliśmy wtedy polecenie pracy z młodzieżą, później zostałem wybrany oddziałowym grupowym partyjnym.

Po odbyciu służby wojskowej w 1957 rozpoczął pracę w PKS-ie w Kozienicach. Kiedy dzisiaj porównuje warunki pracy tam i w Beton-Stalu z satysfakcją stwierdza, że obecne są o wiele lepsze i to nie tylko ze względu na różnicę lat, ale przede wszystkim jest to wynikiem lepszej organizacji pracy, większej troski o człowieka.

— W PKS-ie przez kilka lat — do 1962 roku — pełniłem funkcję sekretarza POP. Nie była to praca łatwa. Naszą działalność komplikował fakt, że przecież większość członków to byli kierowcy, którzy jeździli czasami na dalekie trasy, byli nie-



Przed zimą 1978/79 budynek kotłowni będzie przygotowany do rozpoczęcia robót wykończeniowych.

Kozienice - górnikom z Bogdanki

W rozdzielni 400 kV, budowanej przez ELBUD z Warszawy, na powierzchni 6 ha zainstalowano już około 500 ton konstrukcji, 126 km kabli sterowniczych i 2 km kabli wysokiego napięcia.

Pracują tutaj urzędnicy sprawowane z wielu krajów — szwedzkie przekładniki prądowe, niemieckie izolatory, japoński autotransformator. I etap prac zostanie zakończony już w czerwcu i do użytku gotowych będzie pięć pól, zaś II etap — do końca tego roku. W GRUDNIU GOTOWA BĘDZIE TAKŻE LINIA PRZESYŁOWA W KIERUNKU LUBLINA, KTÓRA POPŁYNIE PRĄD DO KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO W BOGDANKI.

W chwili obecnej zakończony jest już montaż obwodów pierwotnych. Przekazana jest także do rozruchu sprężarkownia, która dostarczać będzie sprężone powietrze do sterowania wyłączników.

Pracownicy układają kable w kanałach, wykonują podłączenia, prowadzą prace pomiarowo-kontrolne. Te ostatnie hamowane są przez brak przekładników szwajcarskich, których nadeszła dotychczas tylko połowa. Jeżeli jednak brakująca część budowa otrzyma do połowy kwietnia, to opóźnienia nie zagrażą oddaniu roz-

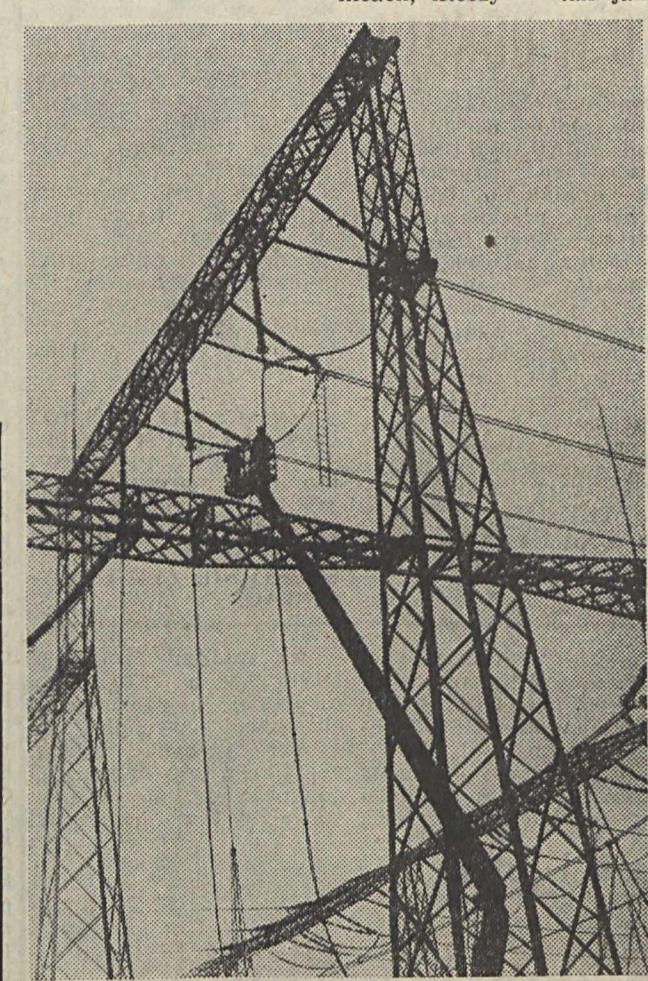
rowania wyłączników. W jej budynku zamontowane są urządzenia sprężające powietrze do ciśnienia 160 at. Zastosowanie tego rozwiązania wyeliminowało konieczność budowy dodatkowego obiektu — stacji redukcyjnej, w której powietrze o niższym ciśnieniu musiałoby być schładzane dla oddzielenia zawartej w nim wilgoci. Proces ten przebiega w samej sprężarkowni w chwili rozprężania powietrza do ciśnienia 32 at, które jest już bezpośrednio przesyłane do wyłączników.

Gros prac Elbudu skupia się teraz przy montażu obwodów wtórnych. Od każdej szafy sterującej prowadzone są kable, którymi będzie ste-

kłopoty ze sprowadzeniem ich przez zaopatrzenie.

II etap montażu rozdzielni zaawansowany jest już w 70 proc. do wykonania pozostały jeszcze dwa pola liniowe i pole generatora bloku X.

Załoga ELBUD to wyszkolonej klasy fachowcy. Do najlepszych kierowników budowy przyjeżdżają z zagranicy — Bronisław Smałek — zalicza Mieczysława Kufę, Kazimierza Leszczyńskiego, Adama Smajaka, Antoniego Tynkowskiego, Eugeniusza Wójcika i Romana Skibę. Wielu z nich to pracownicy przyjeździ z Kozienic, którzy — tak jak



Montaż izolatorów odbywał się przy pomocy wysięgnika hydraulicznego.

Partyjne życiorysy

(Dokończenie ze str. 1-ej) obecni po kilka dni lub tygodni. Ci, którzy obsługiwali krótsze linie pracowały zwykle po kilkanaście godzin na dobę, dlatego też zebraliśmy najczęstszą organizację w niedzielę. W kręgu naszych zainteresowań pozostawały zawsze warunki pracy, jej organizacja, zaopatrzenie w sprzęt i części zamienne — jednym słowem sprawy związane z prawidłowym funkcjonowaniem przedsiębiorstwa. Nie były to tematy łatwe, ale właśnie dlatego poświęciliśmy im tyle uwagi.

W początkowym okresie organizacja partynia w Beton-Stalu przeżywała duże kłopoty. Mało było wiadomości, nie zawsze było wiadomo kto należy do partii w organizacji terenowej w miejscu swojego zamieszkania. Powodowało to trudności w powiększaniu liczby członków,

komplikowało pracę ideowo-wychowawczą. Powoli jednak, w miarę jak organizacja kłępiła, uporządkowano wszystkie te sprawy, a obecny sekretarz POP tow. Mieczysław Kozłowski szczególnie troszczy się o rozbudowę szeregu partynijnych i prawidłową organizację działalności.

Dla mnie fakt przynależności do partii jest tak oczywisty, że nie wyobrażam sobie, że mogłoby być inaczej. Uważam też, że wielu młodym ludziom mogłaby przynależność partynia pomóc w wyborze właściwej drogi życiowej, w ukształtowaniu nie tylko światopoglądu, ale i osobowości, w wyznaczeniu celu w życiu. My — już starsi wiekiem i stażem pracy — chętnie będziemy im służyć swoim doświadczeniem, pomocą i radą.



Edward Opilowski.

Najtrudniejszy okres w kampanii remontowej jest właśnie teraz. Trwają remonty średnie, przy których jest mniejsza możliwość manewru niż przy kapitalnych. Dnia 9 bm. skończył się remont bloku II. Termin jego realizacji został przyspieszony o 6 dni. Niemal natychmiast przystąpiono do remontu bloku I. Potrwa on 20 dni. Skracanie czasu remontów ma istotne znaczenie dla uniknięcia jednoczesnego ich prowadzenia.

Przy remontach średnich pracuje bezpośrednio około 380 osób z brygad ZRE Lublin i elektrowni. Dysponują tylko jedną suwnicą. Przy remontach jednoczesnych potencjał ten jest niezmierzony. Jest zrozumiałe, że przedłużałoby to okres przestoju bloków.

Remontownicy pracują niemal w każdej niedzielę, a na codzień — w zależności od potrzeb — do godziny osiemnastej lub pełną dobę w systemie dwumianowym.

Dobra wola i zaangażowanie nie wystarczają. Brak jest dostaw. Gros energii pochłania zdobywanie części. Duże zadania ma więc przygotowanie remontów, którym kieruje mgr inż. Krzysztof Wnuk. Poza kontrolą bieżących zamówień powołano zespoły specjalistów pracujących nad harmonogramem dostaw części dla bloków 500 MW, co jest uzasadnione dwuletnim okresem oczekiwania na realizację zamówień.

W roku bieżącym utworzono brygadę remontów przemysłowych. Działają ona w warsztacie, dokąd transportuje się naprawiane urządzenia. Utworzenie warsztatu gwarantuje większą specjalizację, lepsze oprzyrządowanie i stanowiąc stanowisk problem. Szkoda tylko, że nowo utworzona brygada nie może się rozwijać ze względu na brak pomieszczeń.

Nowi kandydaci PZPR

W ostatnim okresie bieżącego roku w Elektrowni „Kozienice” i na placu budowy przyjeżdżają do PZPR następujący towarzysze: Bronisław Wilczek — elektryk, kontrola eksploatacji; Zbigniew Kurzyński — robotnik, Beton-Stal; Ryszard Sekula — mistrz Beton-Stal; Józef Ośka — operator spycharki, Beton-Stal; Stanisław Koziora — cieśla, Beton-Stal; Henryk Chmielewski — kierownik magazynu, Beton-Stal; Stanisław Łukowski — robotnik, „Energomontaż”; Józef Władczak — monter turbin, wydział remontów; Waldemar Wiaderek — monter turbin, wydział remontów.

Edward Mroczek — mistrz zmianowy, wydział nawigacji; Krzysztof Sztąberek — monter, Beton-Stal; Czesław Kowalczyk — cieśla, Beton-Stal; Edward Gabryszewski — kierownik, Beton-Stal; Eugeniusz Sadurski — cieśla, Beton-Stal; Zygmunt Musiał — dyżurny inżynier, wydział ruchu; Jan Kowalczyk — operator bloku, wydział ruchu; Jan Bednarczyk — operator bloku, wydział ruchu; Grzegorz Wdźięzny — obchodowy urządzeń, wydział ruchu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy kandydaci PZPR z wydziału ruchu to członkowie ZSMP.

„Termokor” - za pięć dwunasta

Przed generalnym zadaniem

„Termokor” ma w chwili obecnej niemal zakres zadań. Pracuje tu 130 osób, a już niebawem stan zatrudnienia powiększy się do stu osiemdziesięciu pracowników. „Termokor” wykonują między innymi kolorystykę ścian w budynku kotłowni i izolację zewnętrznych kanałów spalin. Trwają także prace przy izolacji sześciu podgrzewaczy pary, które wykonuje dziesięć osobowy zespół Floriana Makowiaka.

Kierownik budowy, inż. Czesław Znamowski, twierdzi, że największe zadanie przedsiębiorstwa — izolacja kotła — zaczęła się tuż po próbie wodnej. „Termokor” jest już stannio do tego przygotowany. Połowa materiałów izolacyjnych jest już na budowie. Inne spłynąć będą sukcesywnie, w miarę postępu robót.

Wiadomo, że w okresie izolacji kotła nastąpi duża koncentracja ludzi. Bardzo ważny jest więc stan BHP. Nie dziwi zatem fakt, że na budowie spotykamy komisję społecznej inspekcji pracy. Przewodniczący Edward Oleksiak i członkowie — Jakub Samek, Jan Skorek, Henryk Potęga i Tadeusz Rączka — zgodnie oceniają, że budowa zarówno pod względem stanu bhp, jak i estetyki nie budzi zastrzeżeń. Wszystkim podobają się zwłaszcza nowe zaplecze, gdzie stworzono dobre warunki i widać troskę o utrzymanie porządku.

Kierownik obiektu maszynowni — Andrzej Michalak — mówi, że najważniejsze jest odpowiednie przygotowanie frontów robót. Na szczególnie, na „Energomontaż” można polegać. Główny kłopot pracowników „Termokoru” to brak sprężonej wody warowej. Odczuwają go zresztą nie tylko pracownicy tego przedsiębiorstwa. Ostatnie decyzje rządowe zlikwidują z pewnością i ten kłopot.

Dodajmy, że zarząd „Termokoru” wysoko ceni dobrą robotę. Ostatnio pracownicy kozienickiej budowy otrzymali do dyspozycji autobus. Służą on głównie do przewozu pracowników, ale też sezonowo wykorzystywany będzie do wyjazdów na wycieczki.

Niemalą rolę odegrała też surowa zima i letnia fala mrozów zwiększająca zużycie energii na cele grzewcze u odbiorców indywidualnych i zbiorowych. Jest powszechnie wiadome, iż im większy deficyt mocy, tym większe straty powstają w wyniku pozabawienia prądu jego odbiorców. Z wyliczeń dokonanych za rok 1977 wynika, iż za złotówki, jakie utraciliśmy w rezultacie wyłączeń dostaw energii elektrycznej dla przemysłu, można byłoby wybudować elektrownię o łącznej mocy 3000 MW.

Należałoby przyspieszyć budowę warsztatów i magazynów, które mają powstać dopiero za dwa lata.

Kierownik wydziału mgr inż. Mieczysław Fornal twierdzi, że oddanie trzech dużych hal w pełni zaspokoiłoby istniejące potrzeby.

Nie wszyscy pracownicy są zatrudnieni bezpośrednio przy remontach dwusetek. Część dokonuje przeglądu urządzeń w bloku IX. Pracują tam różni fachowcy. Podyktowane jest to troską kierownictwa, aby szkolenie na bloku 500 MW przeszło jak najwięcej osób. Duża grupa remontowych wyjechała do Jaworzna, gdzie włączona w skład brygad tamtejszej elektrowni poznała zasadę pracy młynów rolkowych. Wobec braku perspektyw zwiększenia stanu zatrudnienia w najbliższym

Mnie też stać na więcej i lepiej

Pracownicy ZRE realizują zobowiązania

Jak już pisaliśmy w jednym z marcowych numerów grupa remontowa ZRE i pracownicy wydziału remontów elektrowni w odpowiedzi na apel „walcówców” podjęli zobowiązanie skrócenia cyklu remontowego bloków dwusetek. Przyjrzyjmy się jak przebiega realizacja tego zobowiązania w ZRE.

Kampanię remontową rozpoczęto 13 lutego od bloku III, który właśnie wtedy uległ awarii wynikającej z wady konstrukcyjnej turbiny. Usunięto usterkę przeprowadzono od razu pełny remont bloku. Następnie odstawiony był blok II, przy którym w trakcie robót remontowych zaoszczędzili 6 dni. Od 10 kwietnia trwają prace przy bloku I, następnie będą przeprowadzone remonty kapitalne bloków VII i — 14-dniowe — bloków VIII oraz remonty średnie IV i V. Kampania zostanie zakończona w połowie września.

Waga ich zobowiązania, które podjęli po wielu dyskusjach wśród pracowników i kolektyw kierowniczego rośnie, jeżeli uświadomi sobie, jak ciężkie są warunki przeprowadzania remontów. Prace przy kotłach można bowiem śmiało porównać do pracy górników. Wysoka temperatura (50 st. C), trudno dostępne urządzenia i trudna technologia robót powodują, że jest to praca ciężka i wyczerpująca. Nie bez znaczenia jest także fakt, że zmiana pracuje minimum 12 godzin. Jednak specjaliści ze ZRE nie pozwalają sobie na to, by ciężkie warunki obniżyły jakość i tempo ich pracy. Ogromnym utrudnieniem są także występujące kłopoty z zaopatrzeniem. Brakuje gazów technicznych, części zamiennych, które — zwłaszcza w przypadku najczęściej ulegających awariom młynów — otrzymują zwykle w ostatniej chwili.

Tak więc remontownicy ze ZRE nie tylko skracają chwile. Podejmując zobowiązanie — mówi mgr inż. Franciszek Pchelka — remontownicy ZRE oparli się w swych kalkulacjach o doświadczenie roku ubiegłego, w którym kampanię skrócili o 6-7 dni, jak również uwzględnili fakt, że stoi przed nimi bardzo poważne zadanie uczestnictwa w rozruchu bloku IX — prowadzą przeglądy urządzeń do pięćsetek, montują podgrzewacze i uczestniczą w rozruchu.

Podkreślenie zasługuje fakt, że wszyscy kandydaci PZPR z wydziału ruchu to członkowie ZSMP.

Elektryczność jak zdrowie

(Dokończenie ze str. 1-ej) nego o wyższej kaloryczności.

Niemalą rolę odegrała też surowa zima i letnia fala mrozów zwiększająca zużycie energii na cele grzewcze u odbiorców indywidualnych i zbiorowych. Jest powszechnie wiadome, iż im większy deficyt mocy, tym większe straty powstają w wyniku pozabawienia prądu jego odbiorców. Z wyliczeń dokonanych za rok 1977 wynika, iż za złotówki, jakie utraciliśmy w rezultacie wyłączeń dostaw energii elektrycznej dla przemysłu, można byłoby wybudować elektrownię o łącznej mocy 3000 MW.

Należałoby przyspieszyć budowę warsztatów i magazynów, które mają powstać dopiero za dwa lata.

Kierownik wydziału mgr inż. Mieczysław Fornal twierdzi, że oddanie trzech dużych hal w pełni zaspokoiłoby istniejące potrzeby.

Nie wszyscy pracownicy są zatrudnieni bezpośrednio przy remontach dwusetek. Część dokonuje przeglądu urządzeń w bloku IX. Pracują tam różni fachowcy. Podyktowane jest to troską kierownictwa, aby szkolenie na bloku 500 MW przeszło jak najwięcej osób. Duża grupa remontowych wyjechała do Jaworzna, gdzie włączona w skład brygad tamtejszej elektrowni poznała zasadę pracy młynów rolkowych. Wobec braku perspektyw zwiększenia stanu zatrudnienia w najbliższym

sem używanym jedynie od święta. Złudzeniem jest, iż możemy spać spokojnie, bo mamy dużo węgla. To prawda, że jesteśmy w korzystniejszej sytuacji niż w innych krajach. Pamiętać jednak trzeba, że po „czarnych diamentach” sięgać trzeba coraz głębiej, że budowa kopalni i ich eksploatacja w związku z tym kosztują coraz drożej, że rozbudowa górnictwa wymaga wiele lat trwających inwestycji.

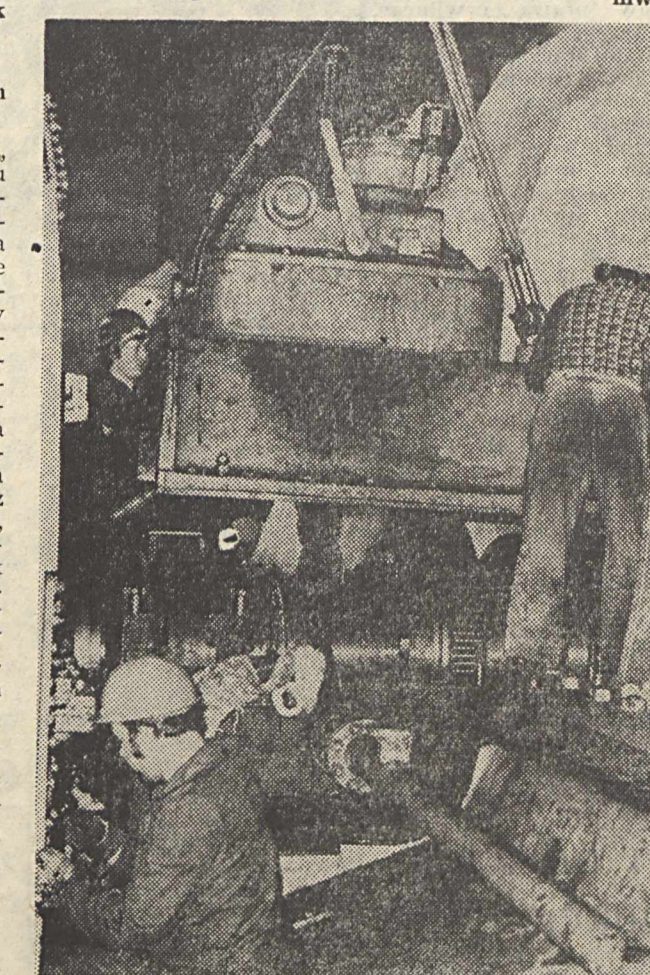
W kopalniach węgla brunatnego, którego mamy również dużo, zmienia się na niekorzystny stosunek grubości nakładu do złoża. Wreszcie można węgiel o wiele lepiej spożytkować, niż spalając go w kotłach elektrowni czy w domach i przemysłowych paleniskach.

NADZIEJA W ATOMIE

Stąd też przyszłość polskiej energetyki to w coraz większym stopniu elektrownie jądrowe, do których budowy przystępujemy jako ostatni z europejskich krajów socjalistycznych.

Warto się zastanowić — mówi prof. Andrzejewski — czy obok elektrowni jądrowych, budowanych w oparciu o dokumentację radziecką, nie opłaci się importować tych urządzeń także z innych krajów, w których rysuje się nadpodaż jądrowej. Za około 300 mln dolarów można by zakupić nie wytwarzaną u nas część reaktorową elektrowni jąd-

czas remontów poszczególnych bloków, ale dodatkowo jeszcze nadrobią opóźnienia wynikające z niedostatku zaopatrzenia.



Brygady ZRE remontują kolejny blok — na zdjęciu zakrywanie łożyska i montowanie obrabarki.

wiązuje reżim oszczędzania energii, ale racjonalnie pojmowany. Wygaszanie zbędnych żarówek pomaga, ale nie tu leży sedno sprawy.

Musimy i to szybko — mówi prof. Andrzejewski — zacząć zmieniać strategię rozwoju gospodarczego, rezygnując z rozbudowy tych działów produkcji, które są szczególnie energochłonne, oraz modernizując te urządzenia, które nadmiernie pożerają energię.

W naszym przemysle — kontynuuje profesor — do dziś pracuje wiele kotłów płomieniowych i innych anachronicznych agregatów. Nie tak dawno zetknąłem się z czynną do dziś gorzelnią, w której napęd odbywa się przy użyciu pasów poruszanych przez lokomobile. Takiach przykładów można przytoczyć więcej.

Jeszcze kilka lat temu budowaliśmy wielkie cementownie pracujące metodą „mokrą”, dwukrotnie bardziej energochłonna niż tzw. technologia sucha. W hutnictwie marnujemy ciśnienia gazów wielkopięcowych. Technologie stosowane w budownictwie wymagają zmiany, są bowiem z reguły bardziej energochłonne niż te, którymi można je z powodzeniem zastąpić.

Taka gruntowna rewizja o charakterze strategiczno-strukturalnym nie może nastąpić z dnia na dzień. Czasu mamy niewiele, bo zaledwie 10-15 lat. Już dziś więc — konczy prof. Andrzejewski — trzeba zacząć o tym myśleć, planować, a co więcej — działać. Zgodnie z postanowieniami II Krajowej Konferencji Partynijnej, jeszcze w tym roku opracowany ma zostać kompleksowy program rozwoju gospodarki paliwowo-energetycznej.

Nim do nasłapi — wszystkich, a więc i nas, ob-

Na budowie szpitala

(Dokończenie ze str. 1-ej) obiektów po wykonaniu poprzednich była potrzebna skoordynowania prac na naszej budowie z pracami budowlanymi w elektrowni, a więc kwestia dostawienia harmonogramów do możliwości otrzymania sprzętu i ludzi. Poza tym jest jeszcze cały szereg drobnych warunków, które jednak w poważnym stopniu zdecydowały o takim właśnie prowadzeniu budowy.

W styczniu tego roku dał się odczuć na budowie pewien kryzys. Wystąpiły bardzo poważne kłopoty z podwykonawcami, którzy mimo zobowiązujących terminów nie rozpoczynali zleconych im prac. Teraz, w kwietniu, już tych problemów nie ma po skutecznej interwencji wojewody. Większość prac jest zaawansowana w stopniu, w którym można już usprawiedliwić opóźnienia. W tym czasie, a po usprawiedliwianiu opóźnienia, powrócił, ale już terminu przekazania inwestycji przyszedł użyć. Tak kłopoty — Zespołowi Opieki Zdrowotnej. We wszystkich budynkach gotowe są ścianki działowe, poprowadzone instalacje, w części są już położone tynki, posadzki i glazura oraz przystępuje się do malowania pomieszczeń. Z prac zewnętrznych w 90 proc. wykonane są drogi, kanalizacja sanitarna i burzowa, place i chodniki. Do zimy zakończone zostaną prace kubaturowe przy dwóch budynkach gospodarczo-technicznych i kotłowni i mniej więcej o tej porze w przyszłym roku rozpocznie się przekazywanie. — Zgłosiłem wniosek do inwestora, którym jest wydział zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu — mówi kierownik Zdebiak — żeby użytkownik odbierał poszczególne obiekty w miarę ich zamykania, oni jednak chętnie godzą się na zagospodarowanie ale bez odbioru. Jest to dla nas nie do przyjęcia, gdyż wtedy musielibyśmy usuwać powstające w trakcie wyposażenia usterki, których naprawa obciążałaby nas dodatkowymi kosztami i absorbowałaby czas ludzi. Szkoda, że nie możemy w tym względzie dojść do porozumienia, bo to by skróciło znacznie czas jakiegoś do chwili oddania obiektu służbie zdrowia.

Tak więc — jakkolwiek faza prac wykonawczych nie jest zbyt szczególnym okresem na każdej budowie — okazuje się, że można spietrzające się prace rozłożyć w sposób zapewniający ich pomyślną realizację. Czasami potrzebna jest wprawdzie pomoc wojewody w przypadku kłopotów ze zbyt opornymi podwykonawcami lub dyrekcji przedsiębiorstwa — przy zatrudnieniu większej ilości fachowców w określonych branżach, ale całość można skoordynować i prowadzić tak, żeby przebieg prac był sprawnym, a ludzie mieli i robotę i satysfakcję.

Najpoważniejszym problemem na budowie jest zbyt mała ilość tynkarskich. Prace tynkarskie uzależniają wejście na poszczególne obiekty malarzy, posadzkarzy i lastrykarzy. W chwili obecnej istnieje pilna potrzeba zatrudnienia

mwł.

mwł.

Próba wodna kotła rozpoczęta

W niedzielne popołudnie — 9 kwietnia 1978 roku — rozpoczęła się próba wodna kotła bloku IX. Po kilku godzinach napełnianie wodą trzeba było przerwać ze względu na nieszczelności wynikające z wadliwego wykonania urządzeń przez RAFAKO. Po ich usunięciu do napełnienia powrócono we wtorek, w godzinach porannych.

3 PRAWNIK radzi

Jolanta W. — Proszę o wyjaśnienie jakie przysługują pracownikowi roszczenia w przypadku spóźnienia się do pracy z powodu zakłóceń w funkcjonowaniu środków komunikacji?

Rozpatrując powyższe zagadnienie należy mieć na uwadze dwie sytuacje: a) pracownik dojeżdża do pracy publicznymi środkami komunikacji i b) zakład pracy przyjął na siebie obowiązek zapewnienia dowozu pracownika do pracy. W pierwszym przypadku ryzyko ponosi pracownik i zgodnie z art. 80 Kodeksu Pracy, za czas spóźnienia z powodu zakłóceń w funkcjonowaniu środków komunikacji publicznej, nie otrzyma z zakładu pracy żadnego ekwiwalentu, gdyż wynagrodzenie przysługuje jedynie za pracę wykonaną.

Natomiast w drugiej rozważanej sytuacji pracownikowi przysługuje wynagrodzenie wynikające

z jego osobistego zaszeregowania określonego stawką godzinową lub miesięczną, na podstawie art. 81 § 1 Kodeksu Pracy. Oczywiście należy zastrzec, iż wyłączną przyczyną spóźnienia do pracy były zakłócenia w funkcjonowaniu zakładowych środków transportu. Odnosi się to również do taboru wynajętego przez zakład pracy specjalnie do przewozu pracowników.

Przyjęcie przez zakład pracy obowiązku dowozu pracowników ma na celu zabezpieczenie normalnego toku pracy w zakładzie, a w tym — zapewnienie punktualnego rozpoczęcia pracy.

Niewywiązanie się przez zakład pracy z tego obowiązku uniemożliwia świadczenie pracy w obowiązującym pracownika wymiarze, mimo, że stawiąc się we właściwym czasie i w wyznaczonym miejscu, z którego jest dowożony do zakładu pra-

cy, był gotów do punktualnego rozpoczęcia świadczenia pracy.

Zasada ta nie ma jednakże zastosowania w razie zakłóceń w funkcjonowaniu zakładowych środków transportu lub wynajętych przez zakład pracy specjalnie do przewozu pracowników, spowodowanych działaniem sił wyższych (np. powódź, śnieżyca), gdyż stosownie do przepisów prawa cywilnego, za tego rodzaju zdarzenia zakład pracy nie ponosi odpowiedzialności.

Wojciech N. — Proszę o wyjaśnienie, czy za dyżur pełniony w zakładzie pracy może otrzymać ekwiwalent pieniężny, czy musi wykorzystywać czas wolny.

Zgodnie z art. 144 § 1 Kodeksu Pracy czasu dyżuru pełnionego przez pracownika poza normalnymi godzinami pracy w zakładzie lub innym miejscu wyznaczonym przez zakład pracy nie wlicza się do czasu pracy, jeżeli podczas dyżuru pracownik nie wykonywał pracy. Zasada jest, iż za czas dyżuru przysługuje czas wolny od pracy w wymiarze odpowiadającym długości dyżuru. Jednakże w razie braku możliwości udzielenia czasu wolnego — wynagrodzenie wynikające z osobistego zaszeregowania pracownika.

Szukamy właściciela



Widok na osiedle Energetyki od strony szpitala szpeci stara, rozpadająca się rudera. Właściciel (kto nim jest?) powinien jak najszybciej rozebrać to zawalisko?

Czy wiesz że...

„Związek Radziecki jest największym partnerem handlowym naszego kraju, głównym odbiorcą i poważnym dostawcą maszyn, urządzeń oraz kompletnych obiektów przemysłowych, czołowym dostawcą paliw, surowców i materiałów do produkcji, jak również największym odbiorcą naszego eksportu towarów rynkowych pochodzenia przemysłowego?

—oOo—
...największą pozycję w polskim eksporcie do ZSRR, według założeń traktatowych stanowić będą maszyny i urządzenia, których udział w naszym eksporcie wyniesie ponad 57 proc. i wzrasta o 5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. W wyrażeniu wartościowym stanowi to około 300 mln rubli, tj. o 27 proc. więcej niż dostawy tej grupy towarów w roku 1977.

—oOo—
...Już od szeregu lat w imporcie z ZSRR ważną rolę odgrywają dostawy surowców i dóbr zaopatrzeniowych o podstawowym znaczeniu dla polskiej gospodarki. O wadze tych dostaw świadczą chociażby dostawy następujących ilości surowców i materiałów w bieżącym roku: 12,7 mln ton ropy naftowej, 2,5 mld metrów sześciennych gazu ziemnego, 6,5 mln ton rudy żelaza (w czystym składni-

Głosy czytelników

Kierowca nasz pan

Pani Danuta Z. próbowała wczesnym ranem pojechać do pracy. Na ul. Sportową zajęła pusty autobus. Czytelniczka chcąc się upewnić czy będzie jechała na budowę, zwróciła się do kierowcy z grzecznym pytaniem. Odpowiedź pana kierowcy była tak ordynarna, że powtórzyć jej na łamach gazety nie sposób. Sądzi- my jednak, że kierowca autobusu 1925 CB ob. Antolik odważnie ją powtórzy przed dyspozytorem w Radomiu i zechce poinformować skarżącą przynajmniej o przyczynach swoich złych nastrosów. O przepraszaniu — wręcz boimy się wspomnieć.

PRASA O NAS

CEMENT Z POPIOŁU

Pomyślnie wypadły doświadczenia z wykorzystaniem popiołu z Elektrowni „Kozienice” — jako domieszki stosowanej w produkcji cementu w cementowni „Przyjaźń I” w Wierzbicy. Cementowania będzie zużywać ponad 50 tys. ton popiołu rocznie. Po uruchomieniu drugiej cementowni „Przyjaźń II” zapotrzebowanie na popiół znacznie wzrośnie. Pewną ilość pochodzących z Elektrowni „Kozienice” popiołów i pyłów dymnicowych wykorzystuje Zakład Betonów Kórnkowych do wyrobu prefabrykatów przeznaczonych dla budownictwa.

Dziennik Zachodni z dn. 9.03.1978 r.

ENERGETYKA: SZCZYT I DOLINY

— Fakty mówią same za siebie. Elektrownie projektuje się — jak samochody na benzynę — na węgiel określonej kaloryczności. Właśnie Kozienice, Ostrołęka, Siersza czy Dolna Odra miały dostać ten lepszy. Ponieważ nie dostają — pracują gorzej. Mnożą się awarie. Przy-

gotowuje się więc program przestawienia tych elektrowni na gorsze jakościowo paliwo.

Polityka z dn. 11.03. 1978 r.

„KOZIENICE” MOCNYM FILAREM POLSKIEJ ENERGETYKI

Zlokalizowanie elektrowni w Świerżach Górnych wybażyło ludzi zamieszkujących na tym terenie od nieszczęść — obiekt energetyczny stał się miejscem pracy dla tysięcy osób, zaczynem nowoczesności i postępu w zabiedzonej kozienickiej wsi. Dzięki elektrowni powstały osiedla mieszkaniowe w Świerżach Górnych i Kozienicach, zbudowano wiele obiektów komunalnych...

Zycie Radomskie z dn. 11—12.03. 1978 r.

MINĘŁY CZASY TANIEJ ENERGII

Specjalna uchwała Rady Ministrów nadała inwestycjom energetycznym wysoką rangę oraz zwiększyła ich zakres. Zgodnie z tym dokumentem postanowiono przyspieszyć budowę siłowni „Kozienice III”, Polaniec i Opole, dzięki czemu przyrosty mocy w elektrowniach, w latach 1978—1980, będą wyższe o 560 MW niż planowano, a w bieżącym roku przyrost ten osiągnie 2470 MW.

Kurier Polski z dn. 15.03.1978 r.

KOZIENICE

Dyrektor Józef Zieliński dał słowo przed kamerami „Studia 2” i spisał stosowne zobowiązanie. Nic więc dziwnego, że budowa energetycznego giganta w Kozienicach cieszy się olbrzymim zainteresowaniem.

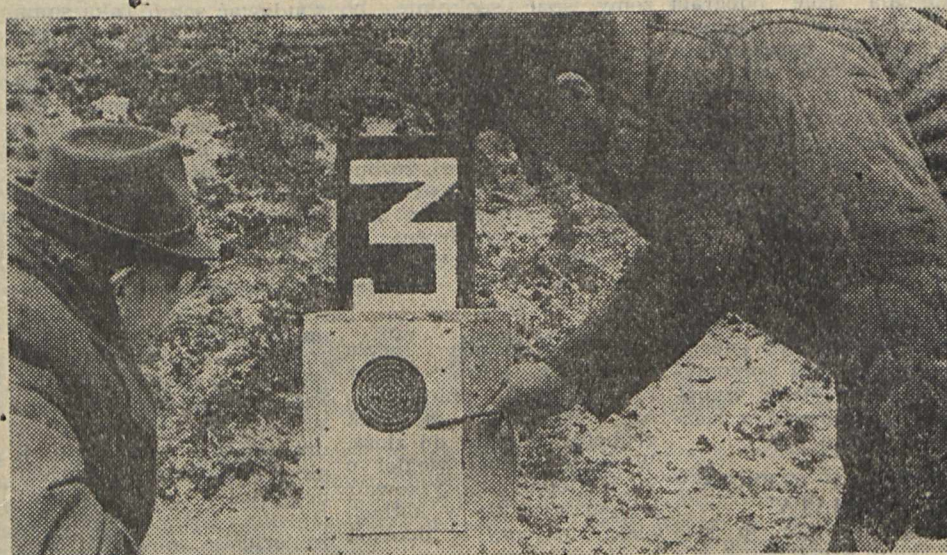
Sztandar Młodych z dn. 19.03.1978 r.

Estetyczniej i bardziej funkcjonalnie

Zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę na „ozdobione” nadmiarem anten dachy w osiedlu Energetyki. Na ostatnim KSR w elektrowni zapadła decyzja o zainstalowaniu anten zbiorczych. Umożliwi to demontaż starych, a niektórym lokatorom zapewni również odbiór II programu telewizji.

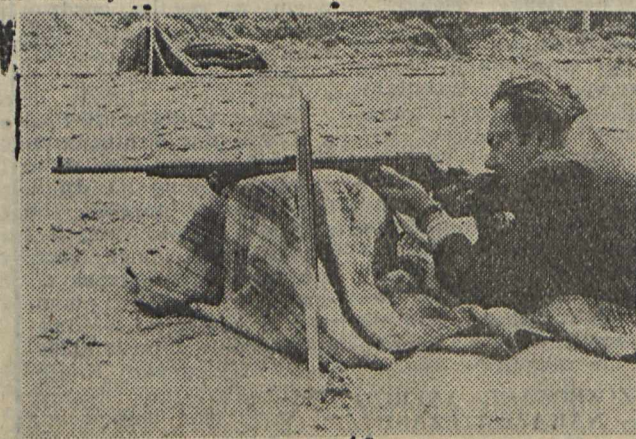
Zawody strzeleckie

7 kwietnia br. odbyły się zawody strzeleckie zorganizowane przez Zmilitaryzowany Oddział Odbudowy w X rocznicę istnienia Regionu Budów „Kozienice”. W zawodach udział wzięli pracownicy Beton-Stalu, „Energomontażu”, Elektrobudowy i bazy sprzętu i transportu. Wśród 72 zawodników były trzy panie — Zofia Nowacka, Iwona Chmielewska i Maria Słusarczyk. Najlepsze wyniki w strzelaniu uzyskali: Paweł Kowalczyk, Marian Maciejczyk, Stanisław Borczyk, Tadeusz Dzienszewski, Bolesław Oiczak, Tadeusz Wiśniewski, Antoni Kowala, Marian Łukasik i Andrzej Pułkowski. Na strzelnicę przygotowanej przez pracowników kierownika Mirkiewicza odbędą się w lipcu następne zawody.



Komisja zawodów sprawdza wyniki strzelania kolejnego zawodnika

Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody książkowe — cenne wydawnictwa albumowe i historyczne.



Na stanowisku strzeleckim Zenon Mirkiewicz

O umocnienie szeregów partyjnych

(Dokończenie ze str. 1-ej) cję postanowień VII Zjazdu im wszechstronnej pomocy w ich pracy, inspirowanie i sugerując podejmowanie nowych, bardziej ambitnych zadań, których realizacji w znacznym stopniu zależeć będzie od postawy i zaangażowania pracujących w tych organizacjach członków partii. Wspólne poczynania, skoordynowane współdziałanie pozwolą w dalszym ciągu na jeszcze lepszą realizację postanowień VII Zjazdu, II Krajowej Konferencji Partyjnej, II konferencji wojewódzkiej, jak również przyjętego na ostatniej zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR planu pracy. Plenum zobowiązało w swojej uchwale egzekutywę KZ PZPR i egzekutywy POP do bieżących kontroli i oceny zadań w sprawie umacniania i rozbudowy szeregów partyjnych.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2281
redaktorzy:
Małgorzata Tarnowska
Lidia Czajkowska
Red. techniczny:
Ryszard Chojnacki
DRUK: Lubelskie Zakłady Graficzne — Zakład Nr 2
Radom, ul. Żeromskiego 49.
Nakład 4.000 + 35 egz.
Zam. 707 G-7